Nr 103. ROK 1840 PONIEDZIAŁEK 4 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. dziesięć miesięcznie Złp. cztery Nr. pojed. gr. dziesięć

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Piusa V. Papieża.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Chotisław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
2	6	27" 5" 231	+ 2, 8	2, 32	Pn Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	5, 357	+ 4, 5	2, 49	Północny mocny	,,	
	10	6, 086	+ 4, 3	2, 31	,, słaby	,,	
6	6	5, 760	+ 1, 8	2, 00	Pn Zachodni średni	Pochmurno	Sniég Deszcz
	2	6, 326	+ 4, 2	2, 14	Północny mocny	,,	
	10	7, 251	+ 2, 8	2, 19	,, średni	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Maj 1840 *r.*

Mięsa wołowego, ze spaśnego bydła funt . . . . gr. 8
— tegoż z drobniejszego bydła . — 7
Cielęciny pięknéj funt . . . — 7
Skopowiny pięknéj funt . . . — —
Słoniny świeżéj funt. . . . . — 18
Wieprzowiny ze skórką i słoniną — 10
— téjże bez skóry . . . . — 9

Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć łutów 5.
Chleba prądnickiego bochen za złoty 1 powinien ważyć funtów 11 łutów 8 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po gr. $2\frac{2}{3}$.

Mąki pszennéj przedniéj miarka . . . . złp. 1 gr. 26
Mąki żytnéj przedniéj . . — ,, — 24
Soli funt płaci się po groszy — ,, — 6
Piwa marcowego garniec . , . gr. 10
dubeltowego . . . . — 8
flaszowego garniec . . . . . — 4
Swiec rurkowych funt . . . . gr. 26
— ciągnionych z knotami z bawełny . . . . — 24
Mydła dobrego taflowego funt . — 21

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien miéć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stemplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 30 *Kwietnia.* —

Wczorajszą 22gą rocznicę urodzin J. C. W. Cesarzewicza Alexandra Mikołajewicza, pierworodnego syna naszego miłościwego monarchy, uroczyście obchodzono. O godzinie dziewiątéj rano w kościele świętego Krzyża, w obec urzędników władz wszelkich i obywateli, miał mszą ś. JW. JX. biskup sufra-

gan i administrat. metropol. po której nastąpiło *Te Deum*. O godzinie 11, JO. feldmarszałek xiążę warszawski, z gronem jenerałów i znakomitych osób znajdował się na solennem nabożeństwie w cerkwi cytadelli Alexandryjskiej, celebrował najprz. biskup Antoni. Parada wojskowa odbyła się na głównym placu cytadelli; u jéj komendanta jenerała Barisznikow było śniadanie. Uczniowie gimnazyum przy ulicy Leszno w czasie nabożeństwa, śpiewali pod dyrekcyą Józ. Piltz prof. tegoż gimnazyum, mszą Krogulskiego, *Te Deum* J. Piltza, i na zakończenie hymn »Boże cesarza chroń« Lwowa. W kościele Popaulińskim w czasie nabożeństwa szkolnego, przez uczniów tejże szkoły wykonaną była msza śpiewana układu pana Emiliana Schwarzbacha nauczyciela śpiewów przy tutejszéj szkole, pod przewodnictwém tegoż, a w końcu hymn powyższy. Uczniowie przy ulicy Muranów w kościele Bonifraterskim odśpiewali pod kierunkiem swego nauczyciela mszą ś. E. Schwarzbacha, i hymn powyższy. Igrzyska na placu Krasińskim trwały do późna; Xiąże Namiestnik zwiedził to liczne zgromadzenie. W wielkim teatrze dano bezpłatne widowisko, zakończone kantatą, przy ukazaniu cyfry dostojnego solenizanta rozjaśnionéj brylantowym ogniem, na któréj widok cała publiczność wielokrotne wydała odgłosy radości. Mieszkańcy Warszawy wszystkie swe domy oświecili.

— *Paryż* 18 *Kwietnia.* —

Po długich rozprawach, w których pan Thiers odznaczył się jak zwykle rzadką wymową, i które zakończył pan Bremusat, mowa, która powszechne zadowolenie wzbudziła, izba parów przyjęła projekt względem tajnych funduszów większością 143 głosów przeciw 53.

Telegraficzna depesza z Tulonu donosi, że xiążęta Orleans i Aumale w dniu 13 o godzinie czwartéj z rana przybyli do Algieru.

Xiąże Serra Capriola, miał wczoraj pierwsze posłuchanie u króla i wręczył pismo uwierzytelniające go, jako posła angielskiego przy dworze w Tuilleries.

Xiąże Montebello poseł francuzki w Neapolu, miał wczoraj pożegnalne posłuchanie u króla i jutro opuści Paryż udając się na swoje stanowisko.

Słychać, że admirał Baudin, ma się udać do Neapolu z szczególną misyą rządu francuzkiego.

Trzechdniowe rozprawy w izbie parów, nad projektem tajemnych funduszów, są obfitym materyałem dla dzienników. Konserwatyści wiele przywiązują ważności do tego, że w izbie parów, która zwykle wspiera wszystkie gabinety, zebrało się 53 głosy przeciw ministrom. Ministeryalne dzienniki nie mogą się także w tym względzie uspokoić i grożą reformą parostwa. W tym celu odwołują się do dawniejszego wyrażenia dziennika sporów, które tak brzmi: Znamy tylko dwie zasady, które właściwie złożyć mogą izbę: dziedzictwo i wybór. Trzeba zatém izbie parów przywrócić dziedzictwo, albo jeśli to jest niepodobieństwém, w ten lub ów sposób wprowadzić zasadę wyboru w jéj organizacyi. Warto trudu pomyśleć nad tém. Jest to nieco ważniejsza reforma niż reforma wyborów. Ustawa chce, żebyśmy mieli dwie izby, a prędzéj czy późniéj mieć będziemy tylko jedną. Izba deputowanych z swoją zasadą wyborczą przygniata izbę parów. Nie wahamy się oświadczyć, że dopóki nie zaradziemy głównemu złemu teraźniejszéj organizacyi izby parów, dopóty Francya nie będzie stanowczo uorganizowaną.

Zaślubiny xięcia Nemours odbyć się mają w dniu 27 b. m. Jutro już cała rodzina królewska, uda się do St. Cloud.

Izba zajmuje się w biórach swoich bardzo nieprzyjemnym przedmiotem. Idzie tu o przychylenie się do podanéj do izby prośby, względem dozwolenia powołania przed sąd jednego deputowanego, pana Lestiboudois (du Nord) Wzmiankowany deputowany, oskarżony został o udział w nieprawnem przedsięwzięciu akcyjnym. Kommissya mianowana w tym celu ma postanowić względem przypuszczenia proszących i dozwolenia drogi sądowéj, bo w takich okolicznościach, wszystko zależy od kommissyi. Pan Lestiboudois sam prosił o przyspieszenie raportu, aby mógł zupełne objaśnienia udzielić.

— *Bruxella* 19 *Kwietnia.* —

Moniteur Belge z dnia dzisiejszego zawiera postanowienia królewskie z dnia wczorajszego mianujące nowy gabinet. Dwa z tych postanowień kontrasygnowane są jeszcze przez p. Theux, jedno z nich udziela żądane dymisye panom Willmar, Nothomb, Desmaisieres, i Reikam, drugie zaś mianuje pana Lebeau ministrem spraw zagranicznych. Trzecia postanowienie podpisane już przez pana Lebeau, udziela panu de Theux, hrabiemu Meylandt żądaną dymisye. Następnie pięciu

postanowieniami mianowani są panowie: Leclercq dotychczasowy jeneralny prokurator przy sądzie kassacyjnym, ministrem sprawiedliwości, Liedts ministrem spraw wewnętrznych, Karol Rogier robót publicznych, jenerał Buzen wojny, a pan Mercier dotychczasowy dyrektor podatków i kadastru, ministrem skarbu. Nakoniec idą trzy postanowienia regulujące rozdział szczególnych dyrekcyi między wydziały gabinetowe.

— *Mas de las Matas* 6 *Kwietnia.* —

Zapewniają, że garnizon Aliaga wywiesił czarną flagę. Zdaje się, iż Cabrera wszystkim dowódcom miejsc warownych, przesłał rozkaz użycia podobnéj flagi. Naczelny wódz dawał dziś obiad, na który pierwsi oficerowie armii tudzież komisarze francuzcy i angielscy zostali zaproszeni.

— *Ceres* 10 *Kwietnia.* —

Przybycie Cabrery do Berga nie potwierdziło się. Brygadyer van Halen, brat jenerała kapitana, uczynił wyprawę na Mora del Ebro, która ma być wstępem wielkiéj wyprawy na powstańców po obu brzegach téj rzeki.

— *Neapol* 11 *Kwietnia.* —

W trzech ostatnich dniach nie zaszło nic ważnego, ponieważ jak się zdaje wszelkie układy między rządem i posłem angielskim przerwane zostały, a zatém przed przybyciem floty, która podług wiadomości telegraficznych, widzianą już była w bliskości Sycylyi, nic stanowczego spodziewać się nie można. Wszyscy prawie są w nieprzyjemném natężeniu, nie z powodu grożącego niebezpieczeństwa które nie istnieje, gdyby nawet przyszło do blokady, ale w skutku przykréj niepewności, w któréj znajdujemy się przez zupełne milczenie rządu. Interesa są zupełnie przerwane, bo nikt nie odważa się po obiegnikach konsula angielskiego i francuzkiego ładować towary na okręta neapolitańskie. Nie wiemy także jak sobie tłomaczyć przedsiewzięte wczoraj zamknięcie portu za pomocą łańcuchów i belek.—Postępowanie Anglii w téj okoliczności w ogóle nie podoba się stanowi handlowemu. Uważane ono jest za niegodny gwałt, i nie zarzucają naszemu rządowi, że nie ustępuje, usunąwszy już kwestyę względem monopolium, którego zniesienie uważane być może za niewątpliwe. Anglia musi teraz z swojéj strony swoje przesadzone pretensye o wynagrodzenie usunąć.

Dopisek. Mówią dziś wieczór, że jedenaście okrętów wojennych zbliża się.

Rozmaitości.

— *Taniec w Havannie.* Kontredans w Havannie różni się od naszego, jest to prawie walc. Kawalerowie i damy stają naprzeciw siebie w dwa rzędy, które są tak długie jak tylko sala dozwoli, odległość między tańczącemi wynosi nie więcéj jak łokieć. Między tym podwójnym murem wstążek, kwiatów i klejnotów, najpierwszy tancerz zaczyna taniec z swoją damą, następnie pary idą za niemi, kręcąc się aż do drugiego końca sali. Tu zatrzymują się a potém wracają tak, że ci co byli ostatniemi, stają się pierwszemi. Kiedy się skończy ta wędrówka kołysząca i walcująca, każdy kawaler odstępuje swoją damę najbliżéj stojącemu a bierze poprzednią. Po chaine anglaise i obrotach po dwie pary, znowu zaczynają tak jak z początku i powtarzają tę pedipulacyę, dopóki muzyka nie ucichnie. W wyższych towarzystwach kończy się bal prawdziwym francuzkim kontradansem, który wprawdzie kreolowie tańczą nie tylko nogami, ale całém ciałem.

Bale karnawałowe, odznaczają się od innych pewnym rodzajem igraszki, która tam jest niezmiernie lubioną. Ta igraszka zowie się *Pinata*, co znaczy garnek. W garnku, który wisi u sufitu, okryty kwiatami i chorągwiami, znajdują się żywe ptaki, cukierki i t. p. O północy ustawia się okrąg w około garnka. Zawiązują damom oczy, dają im kij w ręce, każda stara się uderzyć w garnek. Wśród tego turnieju nie jeden z koła, otrzymuje uderzenia wymierzone na garnek, przyczém powszechny śmiech panuje. Nakoniec ktoś trafi w garnek i rozbije go, cukierki spadają na ziemię, ptaszki ulatują, powstaje nieopisane zamięszanie, bo jedni starają się dorwać do cukierków, a drudzy łapią ptaszki.

— Nieraz wspominały dzienniki o nieszczęsnych skutkach wczesnego chowania zmarłych; nie jeden człowiek pogrzebany żywcem i w letargu dopiero w grobie oddał ducha wśród najokropniejszych męczarni; a za przykład przytaczają następujące wypadki: Hrabia z starego i szlachetnego domu Regensdufów w Morawii, szwagier wojewody Palfy, umarł ze strachu przed duchami: jego zwłoki postawiono tymczasowo w grobach kościoła karmelitów w Bernie; niespodzianie mniemany nieboszczyk zerwał się z trunny, wszedł na schody; lecz na próżno były jego stukania

i krzyki; wszyscy przeżegnali się i uciekli. Dopiero na 3 dzień jeden z śmielszych odważył się zejść do sklepienia; tu znaleziono nieszczęśliwego hr. w całunie zmarłego na schodach z głodu i zimna. Roku 1545, Małgorzata Siederin w Lejbach umarła po długiéj bolesnéj chorobie; jéj zwłoki postawiono w kaplicy kościoła śgo Piotra. Złodziej postrzegłszy na jéj palcu kosztowny pierścień, chciał go ukraść; w nocy wsunął się do kaplicy dla porwania pierścienia, a że nie mógł dość prędko go ściągnąć, postanowił trupowi uciąć palec wraz z pierścieniem. Dotkliwy ból ocucił Małgorzatę z letargu; mniemana nieboszczka zrywa się z trunny i zlodowaciałą pięścią zadaje złoczyńcy silne uderzenia, tak iż drugi potoczył się na ziemię. Małgorzata miała jeszcze tyle mocy iż w sukni pogrzebowéj wróciła do domu i obudziła małżonka, który przywitał ją z radością. Małgorzata porodziła jeszcze 3 dzieci i umarła na prawdę w 7 lat później.

— Obliczono, że we Francyi znajduje się 2 miliony psów, przypuszczając, iż każdy pies potrzebuje dziennie 125 gramów żywności, wypada dla wszystkich potrzeba rocznie 5,000,375,000 kilogramów. W Paryżu liczba psów jest zatrważającą; w nocy spacerują gromadami na nieczystych ulicach, jak to bywa w krajach wschodnich. Dziennik *Czas* czyni z téj przyczyny uwagę: »Zważając ile Paryż potrzebuje wydatków na instytuty dobroczynne, ile biedaków umiera z głodu na ulicach; smutném jest wspomnienie, że tyle psów żyje kosztem publiczności.

— Klot Bej tak opisuje Ibrahima Baszę. Ibrahim ma około lat 52, jest średniego wzrostu i mocnéj budowy ciała; trudy wojenne pokryły wcześnie siwizną jego włosy, które dawniéj były jasnorude. Twarz ma podłużną dziobatą, nos długi i cienki, oczy bure. Jego temperament jest krwisty, chwilami bywa on nader wesoły. Głos ma bardzo donośny, brakuje mu téj przyjemności, która cechuje mowę jego ojca, cała jego istota przestrasza chociaż nie jest porywczy i cierpki. Wychowania otrzymał jak wszyscy xiążęta wschodni. Zna języki turecki, perski, arabski i historyę wschodnią. W obcowaniu okazuje się ludzkim, jest przystępnym, a dla niektórych nawet poufałym. Posiada nadzwyczajną bystrość umysłu, energię, a nadewszystko lubi porządek i wstrzemięźliwość. Przyzwyczajony od młodu do wszelkich znojów zważa mało na środki ostrożności; często biwakuje jak prosty żołnierz, sypia na gołéj ziemi, a mimo zimna, deszczów i śniegu nie nabawił się jeszcze reumatyzmu. Nad swojem wojskiem wywiera równą władzę czarodziejską jak niegdyś Napoleon w swojéj armii.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 3 do dnia 4 Maja.

Tyrna Michał ob., Maciejowski Szymon ob., Reczyński Jan, Majzel Józef ob., Boniecki Ferdynand ob., Wielowiejski Henryk ob., Fleszyński Mikołaj ob., Grodzicki Franciszek ob., Wałecki Walenty ob., Wiełogłowski Wincenty ob., Dobrzański Stanisław ob., Hube Karol ob., z Polski; — Behrenz Chrystyan Józef, z Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 2280.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu niedojścia licytacyi, przez sekretne deklaracye, co do sprzedaży 3,000 centnarów cynku w skarbowych hutach w Jaworzniu wytworzonego, ogłoszoną zostanie niniejszym w skutku uchwały Senatu Rządzącego dnia 29 kwietnia b. r. Nr. 2360 D. G. powtórna licytacya głośna na dzień 14 maja b. roku na któréj rozpocznie się sprzedaż od ceny złp. 30 gr. 6 za jeden centnar wagi berlińskiéj. Każdy zatem chęć kupna tego artykułu mający, zechce się dopiero w dniu wymienionym zgłosić o godzinie 11 przed południem do biór Wydziału Skarbowego, i zaopatrzyć w *vadium* $\frac{1}{10}$ części całego szacunku odpowiadające, gdzie warunki téj licytacyi poprzednio przejrzanemi być mogą.

Kraków d. 2 maja 1840 r.

prezydujący Senator
A. Wężyk.

(1r.) *Nowakowski* Sekr.

Do Nru Gazety dzisiejszéj, dołącza się Dodatek.